

## KORESPONDENCJA PRYWATNA NUNCJUSZA JULIUSZA PIAZZY Z BISKUPEM AGOSTINO STEFFANI Z LAT 1706-1708

Zainteresowanie historyków dziejami nuncjatury stale wzrasta. Wpłynęło na to nie tylko nawiązanie na nowo stosunków dyplomatycznych między Polską a Stolicą Apostolską w 1989 r., ale może nade wszystko — z naukowego punktu widzenia — rozpoczęcie edycji wszystkich akt nuncjatury polskiej, pomyślanej jako udostępnienie kompletu materiałów źródłowych ilustrujących funkcjonowanie tej placówki dyplomatycznej od początków XVI w. do wybuchu II wojny światowej<sup>1</sup>.

Materiałem pierwszorzędym dla poznania działalności dyplomatycznej nuncjuszy, jak i problemów związanych z relacjami między Polską a Stolicą Apostolską, jest obfita korespondencja nuncjuszy z Sekretariatem Stanu w Rzymie. To tutaj znalazły odbicie wszystkie istotne problemy natury politycznej i kościelnej, z którymi nuncjusze musieli się zetknąć na swej placówce. Ona też pozwalała śledzić kolejne zmiany stanowiska papieży i sekretarzy stanu wobec spraw przekazywanych przez nuncjuszy. Oprócz korespondencji i jej wzajemnej wymiany między Krakowem i Warszawą a Rzymem do dyspozycji historyków stają dalsze materiały o charakterze oficjalnym, urzędowym, jak nominacje dla nuncjuszy przekazywane w formie

<sup>1</sup> Dzieje nuncjatury polskiej nie są dotychczas opracowane. Wartościowe wprowadzenie do dotychczasowego stanu badań, wykaz edycji źródłowych z tego zakresu oraz bibliografię zawierają *Acta Nuntiaturae Polonae* (dalej cyt.: ANP) vol. I, auctore H. D. Wojtyska, Romae 1990. Tam też zamieszczony został kompletny wykaz nuncjuszy i internuncjuszy w Polsce. Tom otwiera serię źródłową akt nuncjatury polskiej, z której dotychczas ukazało się 5 tomów. Omówienie tomu wstępnego zob. J. A. Gierowski, *akta nuncjatury w Rzymie*, „Tygodnik Powszechny” 1990 nr. 14 s. 6. Por. także W. Tygielski, *Nuncjatura Apostolska w Polsce — ambasada nietypowa?*, „Mówią Wieki” R. 32: 1989 nr 5 s. 19–27; Z. Zieliński, *Nuncjatura w Polsce. Rys historyczny*, „Życie i Myśl” nr 1–2: 1991 s. 39–47.

brewe papieskiego, listy uwierzytelniające, instrukcje poselskie zawierające główne wytyczne postępowania nuncjuszy w czasie wypełniania misji, uprawnienia jurysdykcyjne (tzw. facultates), acta contentiosa i gratiosa (będące owocem działalności trybunału nuncjatury), a także procesy informacyjne nominatów na biskupstwa polskie.

Nie mniej ważne z naukowego punktu widzenia są materiały o charakterze prywatnym, od avvisi (doniesienia, nowiny), będących formą prasy i często ukazujących się w formie drukowanej, diariuszy, aż do korespondencji, utrzymanej z osobami niezwiązanymi z aktualnie piastowanym urzędem nuncjusza polskiego<sup>2</sup>. Takim właśnie rodzajem źródeł dla nuncjatury polskiej początku XVIII w. jest wymieniona w tytule korespondencja nuncjusza Juliusza Piazzę z biskupem Agostino Steffani.

### 1 Nuncjusz Juliusz Piazza

Wydawać się może, że w długim szeregu papieskich przedstawicieli w Polsce J. Piazza nie odznaczył się niczym szczególnym; nie rezydował w Warszawie, lecz z powodu okupacji szwedzkiej, w małym śląskim miasteczku Opawie, poza granicami Polski. Jednakże polityczne powikłania powodowały, że jego wkład w ogólną ocenę wydarzeń tego okresu powinien być określony jako znaczący.

Juliusz Piazza należał do bardziej doświadczonych dyplomatów w służbie papieskiej<sup>3</sup>. Urodził się w 1663 r. w miasteczku Forlì i od młodych lat, korzystając z poparcia swego stryja bpa Camilo Piazza zaangażowanego w administracyjne sprawy Państwa Kościelnego, włączony był w odpowiedzialne zadania związane z zarządzeniem państwa. Dobrze wykształcony w Collegio Nazareno w Rzymie, jak i na tamtejszym uniwersytecie Sapienza, od 27 roku życia przez 23 lata nieprzerwanie pozostawał na urzędzie nuncjusza papieskiego w różnych krajach. Najpierw jako internuncjusz w Brukseli (1690–1696), następnie, po krótkim pobycie w Rzymie w celu uzupełnienia wykształcenia i po przyjęciu święceń kapłańskich oraz sakry biskupiej w 1697 r., przebywał na placówce w Lucernie w Szwajcarii (1698–1703), Kolonii (1703–1706), w Polsce (1706–1708) oraz w

<sup>2</sup> O tych podstawowych rodzajach źródeł zob. ANP I s. 18–40.

<sup>3</sup> Szczegóły biograficzne por. J. Kopiec, *Cardinale Giulio Piazza (1663–1726). Uomo della Chiesa e diplomatico papale*, „Bollettino Diocesano di Faenza-Modigliana” An. 75: 1988 nr 7–12 s. 117–123.

Wiedniu (1709–1713). Do godności kardynalskiej podniesiony został w 1712 r. W historiografii znany jest z udanych zabiegów dyplomatycznych na dworze wiedeńskim w latach 1708–1709 w okresie napiętych relacji między Rzymem i Wiedniem podczas wojny sukcesyjnej hiszpańskiej oraz wojny północnej<sup>4</sup>. Może to, a także wiele innych, późniejszych spraw (szanse na wybór na papieża w 1724 r.) spowodowało, że polska nuncjatura Piazzę pozostaje w cieniu.

Wzorem swego poprzednika Filipa Horacego Spady (nuncjusza w latach 1703–1706) J. Piazza nie rezydował w kraju, lecz na terenie państwa Habsburgów, w przygranicznej Opawie<sup>5</sup>. Nie spotkał się z królem Augustem II, bowiem po przybyciu na placówkę zastał akurat sytuację po jego abdykacji na mocy traktatu szwedzko-saskiego podpisanego w Altranstädt w dniu 24 września 1706 r.<sup>6</sup> W grudniu zaś tego roku August II opuścił Polskę, aby wrócić dopiero jesienią 1709 r. W tej sytuacji działalność nuncjusza sprowadziła się do podtrzymania prawnych układów związanych z kontynuacją linii politycznej realizowanej przez Stolicę Apostolską wobec Augusta II i spraw polskich. W atmosferze narosłych konfliktów wymagało to od nuncjusza wyjątkowej roztropności i umiejętnego postępowania z wszystkimi obozami i stronnictwami polskimi.

Sytuacja polityczna, w której przyszło J. Piazzę pełnić swe obowiązki na placówce polskiej była bardzo skomplikowana z wielu względów. Włączenie się Polski do wojny północnej należy uchwycić w szerokim kontekście planów wszystkich zaangażowanych stron, w tym i papieża. A niezmiennie od kilku co najmniej wieków, szeroko były brane pod uwagę plany względem Rosji — wizja unii z nią była motorem dyplomatycznych odniesień Rzymu względem tego coraz bardziej przybierającego na sile mocarstwa. Priorytet tych usiłowań był widoczny od początku funkcjonowania nuncjatury pol-

<sup>4</sup> Por. F. Pometti, *Studi sul pontificato di Clemente XI. La Santa Sede nella guerra di successione al trono di Spagna*, „Archivio della R. Società di Storia Patria” 21:1898 s. 399–427; H. Kramer, *Habsburg und Rom in den Jahren 1708–1709*, Innsbruck 1936.

<sup>5</sup> Por. J. Kopiec, *Śląski epizod w dziejach nuncjatury polskiej w czasach Augusta II (1705–1709)*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” R. 47: 1992 nr 1–2 s. 331–336.

<sup>6</sup> Tekst traktatu oraz jego omówienie por. H. Kretschmar, *Der Friedensschluss von Altranstädt 1706/7*, w: *Um die polnische Krone Sachsen und Polen während des Nordischen Krieges 1700–1721*, red. J. Kalisch i J. Gierowski, Berlin 1962 s. 161–183.

skiej. Z biegiem czasu doszły plany rekatołicyzacji Saksonii, a nawet nie wykluczano możliwości podjęcia podobnych zabiegów względem Szwecji<sup>7</sup>. Z punktu widzenia możliwości realizacji takich zamierzeń, było to stanowisko wyjątkowo konsekwentne. Polska zaś miała stanowić oparcie dla tych planów, a opierano to przeświadczenie na wierności Polski dla Rzymu i papieżstwa.

Nowością natomiast były wysokie mniemania papieżstwa w odniesieniu do Augusta, elektora saskiego, protestanta, młodego (ur. 1670) władcy swych dziedzicznych krain. Od początku, to znaczy od ubiegania się przez niego o tron polski po śmierci Jana III Sobieskiego (zm. 1696), i w oparciu o spektakularną konwersję Elektora na katolicyzm (by móc pod tym warunkiem osiągnąć tron polski), działalność dyplomacji papieskiej wykazywała wiele determinacji, by raz udzielone mu poparcie i pokładane w nim zaufanie zaowocowało trwałością, głównie z racji dalekosiężnych planów rekatołicyzacji Saksonii<sup>8</sup>. Ponieważ Szwecja w tym momencie — poprzez swego władcę Karola XII (1697–1718) — była protektorką luteranizmu, więc też kandydata do korony polskiej, Stanisława Leszczyńskiego, wystawionego przez króla szwedzkiego, papież nie poparł. Cała sprawa była ze wszech miar zawila, bowiem i sam August nie dawał gwarancji, że będzie gorliwym realizatorem dalekosiężnych planów papieskich. W dodatku, jako władca Polski, August II nie zaskarbił sobie przychylności społeczeństwa, a tym bardziej magnaterii i znacznej części szlachty. Dlatego też doczekał się wyjątkowo zaskakującej dla siebie reakcji — konfederacja warszawska ogłosiła w 1704 r. bezkrólewicę. W lipcu tegoż roku wybrany został — pod naciskiem Szwecji — nowy władca, dotychczasowy wojewoda poznański, Stanisław Leszczyński. W tym zbiegu okoliczności polityka Rzymu ogniskowała się wokół podtrzymania praw Augusta II do tronu polskiego, ale za cenę zwiększonego nacisku na wyegzekwo-

<sup>7</sup> Zob. instrukcję poselską dla Piazzę, pochodzącą sprzed 13 IX 1706, ANP XLI: *Iulius Piazza (1706–1708)*, vol. 1, ed. J. Kopiec, Romae 1991 s. 24–32.

<sup>8</sup> Bibliografia dotycząca Augusta II jest bardzo bogata, natomiast zagadnienia jego stosunku do katolicyzmu, Kościoła i Stolicy Apostolskiej są rzadziej podejmowane. Nadal aktualność zachowuje J. Ziekursch, *August der Stürke und die katholische Kirche in den Jahren 1697–1720*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte” Bd. 24: 1903 s. 86–135, 232–280. Dużo nowego materiału ujawnia J. Staszewski, *Stosunki Augusta II z Kurią Rzymską w latach 1704–1706 (Misja rzymska)*, Toruń 1965.

[5]

wanie od niego danych przyrzeczeń<sup>9</sup>. Poparcie okazywane Augustowi II nie oznaczało równocześnie całkowitego podporządkowania kościelnych spraw polskich tej racji politycznej, o czym świadczą mogą decyzje papieskie, z których August II nie był zadowolony, np. domaganie się zwolnienia z niewoli saskiej biskupów M. Święcickiego i A. Załuskiego i przekazanie ich do Rzymu, czy odmówienie Augustowi II nominacji bpa J. Bokuma na biskupa krakowskiego.

Realizatorem tej polityki papieskiej był nuncjusz Horacy Spada, późniejszy kardynał, którego na stanowisku nuncjusza zastąpił w końcu 1706 r. właśnie J. Piazza, dotychczasowy nuncjusz koloński. Ufano jego doświadczeniu politycznemu i spodziewano się neutralności wobec stron konfliktu<sup>10</sup>.

Jednakże J. Piazza zastał kraj w całkiem odmiennej sytuacji. Momentem przełomowym była abdykacja Augusta II z tronu polskiego, szwedzka okupacja Saksonii wraz z nałożeniem przez Karola XII wysokich kontrybucji, nadto wmieszanie się w polskie sprawy cara Piotra I. To stawiało kwestię poparcia udzielonego Augustowi II w innym świetle. To co za nuncjatury H. Spady wypracowano, utraciło swoją aktualność<sup>11</sup>. Należało szukać nowych rozwiązań, nie cofając się przed modyfikacjami dotychczasowego stanowiska. Zlecono to zadanie nowemu nuncjuszowi, a ten — w świetle pozostawionych materiałów — wykonał je właściwie<sup>12</sup>. Oceniamy to w ten sposób mimo, że warunki spełniania przez niego obowiązków nuncjusza były niezwykle skomplikowane.

Przede wszystkim dziwić może miejsce rezydowania. W ślad za postępowaniem wojsk szwedzkich na ziemiach polskich i wycofywaniem się Augusta II, również nuncjusz H. Spada szukał bezpiecznego miejsca, by nie narazić papieskiego dyplomaty na kaprysy protestanckiego i ambitnego władcy Szwecji. Nie miał skonkretyzowanego rozwiązania — kierował się na południe kraju, aż po wielu poszukiwaniach osiadł w początkach 1705 r. w Opawie<sup>13</sup>. To śląskie miasteczko na terenie cesarstwa Habsburgów, należące do diecezji

<sup>9</sup> Chodziło w pierwszym rzędzie o katolickie wychowanie jego syna, późniejszego Augusta III, oraz o otwarcie miejsc kultu dla katolików w Saksonii, szczególnie w Dreźnie.

<sup>10</sup> Wykazał to J. Staszewski, *dz. cyt.*, s. 142–144.

<sup>11</sup> Cytowana już instrukcja dla J. Piazzę jest znakiem jej dezaktualizacji.

<sup>12</sup> Zachowała się pełna korespondencja J. Piazzę z Sekretariatem Stanu i odpowiedzi otrzymywane przez niego, por. ANP XLI.

<sup>13</sup> Por. J. Kopiec, *Śląski epizod*.

ołomunieckiej, stało się zupełnie przypadkowo stolicą papieskiego przedstawiciela przy królu polskim. Tutaj do końca swego urzędowania zamieszkiwał Spada, tutaj przez cały czas swej nuncjatury przebywał Piazza, a po nim jeszcze N. Spinola, który doczekał się zwycięstwa odniesionego nad Karolem XII przez cara Piotra I pod Połtawą w lipcu 1709 r. N. Spinola, w ślad za wycofującymi się wojskami szwedzkimi, opuścił w październiku 1709 r. Opawę i skierował się do Krakowa, by stanąć u boku Augusta II powracającego na tron polski.

## 2 Biskup Agostino Steffani

Adresatem interesujących nas listów nuncjusza J. Piazzę był bp Agostino Steffani<sup>14</sup>. Był Włochem, bardzo uzdolnionym, szczególnie muzycznie, i już z tego chociażby względu znany jest historykom kultury. W wieku 13 lat (ur. 1654) znalazł się, dzięki elektorowi bawarskiemu Ferdynandowi Marii (zm. 1679), w Monachium w celu odbycia studiów muzycznych. Tam został w 1675 r. organistą dworskim, a w 1681 r. dyrektorem orkiestry na dworze elektora. W 1680 r. przyjął święcenia kapłańskie. Trzy lata później otrzymał w zarząd opactwo Lepsing w Bawarii. W tych latach był bardzo aktywny jako muzyk — komponował opery, pisał suitę i inne utwory muzyczne, które zyskały wysoką ocenę znawców. W 1688 r. przeszedł jako kapelmistrz dworski na służbę księcia Ernesta Augusta z Hanoweru (zm. 1698), który korzystał z jego usług w ważnych misjach dyplomatycznych. W latach 1695–1702 A. Steffani był posłem Hanoweru na dworze bawarskim, a głównym celem jego misji było doprowadzenie do pomyślnego wyniku starań Hanoweru o przyznanie temu księstwu praw elektoratu Rzeszy.

W 1703 r. A. Steffani osiadł w Düsseldorfie w służbie elektora Jana Wilhelma von Pfalz-Neuburg (zm. 1716). Elektor ten był zainteresowany rekatolicyzacją północnych Niemiec, a służyć temu miało popieranie wysiłków Wikariatu Apostolskiego Północy, podległego bezpośrednio Kongregacji Propaganda Fide w Rzymie. Efektem tych

<sup>14</sup> Wiadomości biograficzne w oparciu o F. W. W o k e r, *Aus den Papieren des kurpfälzischen Ministers Agostino Steffani, Bischofs von Spiga*, Köln 1888; H. G. A s c h o f f, *Steffani Agostino (1654–1726)*, w: *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803*, hrsg. E. G a t z, Berlin 1990 s. 483–485. Por. także P. F. S a f t, *Der Neuaufbau der Katholischen Kirche in Sachsen im 18 Jahrhundert*, Leipzig 1961 s. 91–97.

[7]

zabiegów było usprawnienie pracy duszpasterskiej, m.in. poprzez wyodrębnienie Wikariatu Apostolskiego Górnej i Dolnej Saksoni. Właśnie A. Steffani przewidziany został na zwierzchnika tego kościelnego terytorium. W 1706 r., dzięki zabiegom elektora, Steffani został mianowany biskupem tytularnym Spiga<sup>15</sup> oraz wikariuszem apostolskim terenów podległych elektorowi neuburskiemu, a w roku 1709 wikariuszem apostolskim dla Saksonii i wtedy przeniósł się znowu do Hanoweru. Był następnie bardzo aktywny na polu rekatolicyzacji i w rozwiązywaniu spraw niemieckich. Do końca życia dokonał w tej dziedzinie niemało i był niezwykle przydatny w torowaniu wpływów Rzymu i Kościoła katolickiego na terenie Niemiec.

## 3 Korespondencja Juliusza Piazzę z Agostino Steffaním

W Archiwum Historycznym Kongregacji Ewangelizacji Narodów w Rzymie (dawniej Congregatio de Propaganda Fide) znajduje się niezidentyfikowany zespół Fondo Viena, z obfitym działem Spiga, którego nazwa pochodzi od tytularnej stolicy biskupa Agostino Steffaniego<sup>16</sup>.

Przedmiotem naszego zainteresowania jest kolekcja autografów (listów odręcznych) J. Piazzę do A. Steffaniego z okresu polskiej nuncjatury Piazzę; cała kolekcja jest obfitsza, bo zachowała się z okresu 1703–1726, czyli od momentu przybycia Piazzę do Kolonii, aż do jego śmierci w Faenzy<sup>17</sup>. Listy są oprawione, ułożone chronologicznie, pozostawione bez foliacji czy paginacji, zgrupowane w pięciu voluminach. Stan poszczególnych tomów jest bardzo dobry, czytelność listów również. W listach widać pismo jednej ręki — J. Piazzę. Pisane były na wzór avvisi, jedynie z datacją, bez nagłówek, ze zwyczajową tytułaturą adresata, formułami końcowymi i podpisem autora. Nie zachowały się natomiast koperty.

<sup>15</sup> Biskupstwo tytularne Spigacensis lub Pegae w Hellesponcie (Grecja). A. Steffani został konsekrowany 2 I 1707 w katedrze w Bambergu.

<sup>16</sup> Zwrócił mi na to uwagę stypendysta Deutsche Historisches Institut w Rzymie Michael Feldkamp, za co składam mu w tym miejscu serdeczne podziękowanie.

<sup>17</sup> W ramach Fondo Vienna są to vol. 4, 8, 13, 14, 17. Natomiast odpowiedzi Steffaniego, jedynie w formie regestów, zachowane są od 1723 r. (vol. 68, 72, 76, 78, 79, 80, 81, 82).

Z okresu polskiej nuncjatury J. Piazzę zachowały się 63 listy. Pierwszy z nich, pisany był z Opawy 15 listopada 1706 r., czyli w dwa dni po przybyciu nuncjusza na placówkę, ostatni zaś z 3 lutego 1708 r.

Trudno w świetle tej kolekcji uchwycić źródła zażyłej — do takiego wniosku upoważnia treść owych listów — znajomości obu hierarchów. Długi okres trwania mógłby wskazywać na jej głębszą podstawę. Czy fakt, że obaj pochodzili z północnych Włoch mógł odgrywać jakąś rolę? Obaj rozpoczynali w tym samym mniej więcej czasie działalność na terenie Niemiec i obaj musieli stawiać czoła licznym trudnościom — chyba tutaj można dopatrywać się przyczyn tej wieloletniej znajomości obu biskupów i dyplomatów. Wprawdzie interesująca nas korespondencja posiada charakter prywatny, jednak odniesienia do informacji z zakresu polityki, szerokiego tła ówczesnego teatru wydarzeń europejskich, nie powinny dziwić historyka.

Może najbardziej interesujące są wiadomości o warunkach wypełniania przez nuncjusza niełatwego zadania dyplomatycznego. Porównanie oficjalnych raportów przekazywanych do Rzymu z ową prywatną korespondencją pozwala w wielu szczegółach uzupełnić naszą wiedzę o warunkach, w jakich nuncjusz wypełniał swoją misję. Nie ujawnił on jednak wielu okoliczności związanych z samą placówką — np. nie mamy informacji o pomieszczeniach „tymczasowej” nuncjatury w Opawie, o personelu, o sieci korespondentów, odwiedzinach gości z różnych stron kraju itp. Nie wykluczone, że więcej szczegółów z tego zakresu mogło się mieścić w korespondencji kierowanej do swych bliskich w ojczyrstych stronach. Wiadomo, że miał siostrę<sup>19</sup> oraz kuzyna<sup>20</sup>. Znając jego akrybię w stosunku do zwierzchników w Rzymie czy przykładowo do bpa A. Steffanigo, można założyć istnienie także korespondencji rodzinnej<sup>21</sup>. W każdym bądź razie korespondencja interesująca nas w tym komunikacie uzupełnia obraz pracy J. Piazzę na stanowisku polskiego nuncjusza.

<sup>18</sup> Jest to Fondo Vienna vol. 47. Przykłady cytowane w dalszej narracji pochodzą z tego voluminu, według chronologii poszczególnych listów.

<sup>19</sup> W liście z 25 XI 1707 r. jeden raz spotykamy: „...mia sorella mi scrive da Forli...”.

<sup>20</sup> „Conte Piazza, mio cugino, ministro di Camera del Serenissimo Principe di Parma” — w liście z 10 VI 1707 r.

<sup>21</sup> Próbowałem dotrzeć do materiałów rodzinnych Piazzę, ale ani w Rzymie — mieście rodzinnym Piazzę, ani w Faenzy — gdzie był biskupem — do końca życia, niczego nie znalazłem.

#### 4 Przegląd głównych tematów korespondencji

Bogaty w wiadomości zestaw listów J. Piazzę do bpa A. Steffanigo upoważnia do usystematyzowania ich zawartości.

##### a) Sytuacja osobista nuncjusza w Opawie

Wspomniano już wyżej, że nuncjusz nie miał możliwości przybycia do stolicy kraju. Zdaje się że decyzję o skierowaniu na placówkę w Polsce J. Piazza przyjął bez entuzjazmu, a często pojawiające się określenie „wygnanie” mogło potwierdzać raczej zdyscyplinowanie dyplomaty, niż wewnętrzną aprobatę dla powierzonych mu misji<sup>22</sup>. Trudno określić, czy miał już jakąś orientację w dziedzinie czekających go zadań i na ile był mu znany rozwój sytuacji politycznej w Polsce z perspektywy Kolonii i spraw niemieckich.

J. Piazza przybył do Opawy z Wiednia w sobotę 13 listopada 1706 r. o czwartej popołudniu<sup>23</sup>. Zamieszkał — jak sam podaje — w szacownym zajeździe czy hotelu, ale świadomie nie chciał podać jego nazwy<sup>24</sup>. Trudno odgadnąć przyczynę zachowania owego miejsca zamieszkania w tajemnicy. Nie powraca ta sprawa w późniejszych relacjach z Opawy<sup>25</sup>. Nie było jednak owo zamieszkanie obwarowane sekretem, skoro dostęp do nuncjusza był łatwy, zważywszy na bardzo liczne odwiedziny polityków polskich i saskich, o czym wiemy z oficjalnych raportów.

Pobyt w Opawie dłużył się nuncjuszowi, narzekał więc na nudę i swoiste honorowe wygnanie, podczas którego musiał wyzwać w sobie wiele cierpliwości<sup>26</sup>. Możemy domyślać się jedynie, że Piazzę dokuczać musiała niepewność sytuacji politycznej w Polsce, a jej

<sup>22</sup> W czasie podróży z Kolonii do Opawy wysłał z Frankfurtu 14 X 1706 list polecając się życzliwości elektora rezydującego w Düsseldorfie, szczególnie „onde con esso mi consoli nel mio onorevole esilio dell'infelice Troppaw”.

<sup>23</sup> Jest to pierwszy list z Opawy datowany 15 XI 1706.

<sup>24</sup> W liście napisał, że zatrzymał się „in un honorato albergo, perche non voglio per decoro del carattere nominarlo osteria”.

<sup>25</sup> Nie ma też żadnej wzmianki o tym w korespondencji oficjalnej z Sekretariatem Stanu; nie matknałem się również na jakąkolwiek informację o tym w korespondencji poprzednika — H. Spady, i następcy — N. Spinoli.

<sup>26</sup> Często pojawiają się zdania w rodzaju „bisogno haver pazienza e confemarsi alle disposizioni Divine” — jak w liście z 16 II 1707. W dniu 2 XII 1707, oczekując już na przyjazd następcy napisał: „sono come advena e peregrinus”.

rezultatem był m.in. pobyt w Opawie. Wyrażał kilkakrotnie — także w oficjalnej korespondencji ze swymi zwierzchnikami w Rzymie — chęć udania się do Polski, jednakże z uwagi na niepewność i niejasność sytuacji, nadto nietrwałość zaistniałych układów, przeważała w rzymskim środowisku zasada bezpieczeństwa i oczekiwania na wyklarowanie się sytuacji, by nie palić przysłowiowych mostów, odbudowa nadwątlonych pozycji mogłaby okazać się bardzo kosztowna. Nuncjusz skazany został na rozstrzygnięcie prowizoryczne, jednak ani przez moment nie traktował ich jako normalne dla wypełnienia swej misji.

W korespondencji z biskupem A. Steffanim nie znajdujemy żadnych danych o najbliższym otoczeniu nuncjusza, o jego współpracownikach w kancelarii i trybunale. Jest tylko parę zdań na temat audytora, opata Jana Karola Vanni, z czasów poprzedniego nuncjusza — H. Spady. Od Piazzę dowiadujemy się, że audytor nazywał się właściwie Lucchese, był człowiekiem świeckim, dobrze wykształconym, zaradnym. Piazzę cenił go, ale nie możemy wywnioskować, dlaczego na czas nuncjatury Piazzę opuścił on placówkę polską i podejmował prace w różnych poselstwach w Europie. Chyba najbliższe odpowiedzi jest zdanie, które Piazzę napisał w liście z ostatniego dnia 1707 r., kiedy wiadomo było, że powróci on w służbę nuncjusza N. Spinoli-Vanni był zniechęcony przez stronictwo S. Leszczyńskiego, będąc zarazem bardzo użytecznym dla Augusta II<sup>27</sup>. Dlatego Piazzę nie mógł mieć o to do niego żalu czy pretensji.

Dość znaczna ilość wysyłanej przez Piazzę poczty — zarówno urzędowej wysyłanej do Sekretariatu Stanu w Rzymie, jak i prywatnej — może sugerować, że miał dużo czasu do jej przygotowania<sup>28</sup>. Z drugiej strony, siedziba nuncjusza musiała być miejscem przeznaczenia równie obfitej korespondencji. Nie posiadamy danych, dotyczących zasad funkcjonowania poczty. Prawdopodobnie zajmowali się nią specjaliści kurierzy, którzy przebywali szybko utarte drogi —

<sup>27</sup> Postać znana z działalności dyplomatycznej w Polsce, ale nie wymieniana w biografii. Podstawowe dane o nim podał Piazzę w listach z 22 XI 1706 oraz 14 I 1707, nadto często wspominał go w dalszej korespondencji. We wspomnianym liście pisał, że „Sig. Abbate Vanni odiato si fortemente dal partito del nominato Palatino (tj. Leszczyńskiego), che temo posta nella persona ancora partire qualche disastro”. Należy dodać, że Vanni był audytorem za Spady, a następnie Spinoli i B. Odeschalchi — Erba.

<sup>28</sup> Por. ANP I. Można się przekonać jak bardzo był Piazzę skrupulatny w stałym informowaniu zwierzchników o swej pracy.

traktem dla polskiej nuncjatury była droga przez Wenecję i Wiedeń. Czy na tej samej zasadzie funkcjonowała poczta prywatna? W listach do bpa Steffaniego są liczne znaki oczekiwania na kolejne przesyłki<sup>29</sup>. Można widzieć w tym zupełnie normalny odruch człowieka, dla którego poczta, szczególnie z osobami pozostającymi z nim w bliższym kontakcie, była niemal jedyną drogą do utrzymania kontaktu z szerokim światem. Przynosiła też informacje niezbędne do wypełniania dyplomatycznych obowiązków — potwierdzeniem może być jego korespondencja, w której treści związane z analizą sytuacji politycznej, także poza Polską, należały do podstawowego zasobu wiadomości.

Korespondencja z biskupem Steffanim zawiera jedynie krótkie wzmianki o realiach życia prywatnego nuncjusza. Trudno przyjąć, by był on wyizolowany z jakichkolwiek kontaktów towarzyskich. Sama Opawa może nie należała do znaczniejszych ośrodków ówczesnego życia politycznego, ale krzyżowały się tu drogi z Wiednia, Krakowa i Drezna. W istniejących materiałach nie ma informacji o udziale nuncjusza w jakichkolwiek uroczystościach, czy to kościelnych, czy to świeckich. Czy nie szukał sposobów nawiązania przez to szerszych możliwości porozumienia się z różnymi kręgami ówczesnego społeczeństwa, czy był to efekt prowizorycznego jakby funkcjonowania tej nuncjatury — nie sposób rozstrzygnąć przekonywająco. Raz tylko wspomniał, że był na przyjęciu u barona Ragwitz, w czasie którego mówiono po niemiecku i po polsku — czyżby chciał zwrócić uwagę, że nie miał wspólnych tematów z uczestnikami przyjęcia? <sup>30</sup> Notatka w liście z 25 lutego 1707 r. o kończącym się karnawale uchyla znowu rąbka tajemnicy włoskiej duszy Piazzę, który w tym wesołym okresie był w Opawie skazany na bezczynność<sup>31</sup>. Jako przybysz z Italii, nuncjusz zwracał uwagę na niezbędne mu wino. Pochwalił raz pewnego Polaka za dostarczenie mu tokaju i innych win węgierskich; wspominał także o istniejących możliwościach zaopatrywania się w różne wina, o co troszczył się już gospodarz, u którego mieszkał<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> Każdy list zaczynał się od długiego wstępu na temat otrzymanej poczty.

<sup>30</sup> „Avanti hieri sera fui a una cena data da un certo Barone di Ragwitz e mi fermai anche al ballo v'erano Dame e parlavano il Alemanno o Polacco” — 13 I 1708.

<sup>31</sup> „Va al suo fine il Carnevale ed io lo passo tranquillamente nella mia camera senza pensare ad alcun divertimento” — 25 II 1707.

<sup>32</sup> „Nella casa, dove habito, si é cominciato hogii a vendere il vino, onde puo credere quanto sia cio di sodisfattione col concorso di ogni sorte di cavaglia”.

### b) Obserwacja sceny politycznej w Polsce

Jest rzeczą zrozumiałą, że w korespondencji prywatnej, w dodatku z adresatem przebywającym w innym kraju, sprawy dotyczące sytuacji w Polsce nie były roztrząsane drobiazgowo, jak miało to miejsce w oficjalnych raportach do Rzymu. Trudno też dociec, czy A. Steffaniego sprawy polskie interesowały coś bliżej. Wprawdzie zgłębienie uwarunkowań sytuacji w Polsce stanowiło podstawowe zadanie, które Piazza jako nuncjusz musiał wypełniać, ale nie stanowiło to głównego wątku w korespondencji naszych hierarchów. Z polskimi sprawami Piazza zetknął się jeszcze raz w Kolonii, przed przybyciem na placówkę dyplomatyczną do Opawy<sup>33</sup>. Nadto instrukcja poselska, wystawiona przez Sekretariat Stanu prawdopodobnie we wrześniu 1706 r., miała mu nieco sytuację w Polsce przybliżyć. Jednak po przyjeździe do Opawy nowy nuncjusz zastał już kraj w innej sytuacji po abdykacji króla Augusta II. Wymagało to więc od Piazza wyrobienia sobie odpowiedniego poglądu na możliwie wszystkie aspekty niełatwych polskich warunków. Treść listów do A. Steffaniego może służyć jako ilustracja czynionych przez nuncjusza postępów w ocenie stanu spraw polskich i możliwego kierunku ich ewolucji.

Podstawowym zadaniem stojącym przed nuncjuszem było dokładne zorientowanie się w prawach do korony polskiej. Abdykacja Augusta II, przez pewien czas utrzymywana w tajemnicy, była zaskoczeniem dla dyplomacji papieskiej i trzeba było pewnego czasu, by uwierzono w Rzymie w jej prawdziwość. Sam Piazza, zaraz po przybyciu do Opawy, wysłał listy kredencjalne do Augusta II i wielu dygnitarzy Królestwa. Pozostawał z nimi odtąd w stałym kontakcie mimo oddalenia. Natomiast August II, przebywający jeszcze w Polsce do grudnia 1706 r., przed ostatecznym wyjazdem do Saksonii, nawet mu nie odpisał, co było powodem rozgoryczenia nuncjusza<sup>34</sup>. Odtąd też sytuacja będzie niemal paradoksalna: dyplomacja papieska będzie zaangażowana w podtrzymywaniu praw Augusta II do tronu

<sup>33</sup> Musiał zapoznać się przynajmniej z petycjami Augusta II we wrześniu 1706 r., gdy ten zwracał się do biskupa Münster o pomoc wojskową dla siebie, por. J. Staszewski, *dz. cyt.*, s. 144n.

<sup>34</sup> Tak pisał do sekretarza stanu; dał też temu wyraz w liście do Steffaniego z 6 XII 1706 — „non havendo ne pure havuta risposta alcuna da Sua Maestà e suoi ministri alle lettere, che scrissi colla notizia del mio arrivo qui”. Ale sp. J. Szembek odpisał i z nim utrzymywał w miarę ożywioną korespondencję, por. Biblioteka Czarotoryskich w Krakowie, rps 450, 451, 452.

polskiego w nadziei zrealizowania dalekosiężnych planów Rzymu, a nie tylko w zwykłe popieranie Augusta II. Natomiast on sam, nie tylko, że opuścił Polskę, ale równocześnie postępował arogancko, jak w przypadku nuncjusza. Podtrzymywanie więc praw saskiego władcy do tronu polskiego będzie odtąd dziełem innych sił, bez współudziału byłego króla.

W korespondencji Piazza ze Steffanim sprawy Augusta II przedstawione były początkowo dość szeroko, jeżeli chodziło o wykazanie legalności jego pozycji i pierwszeństwa jego praw do tronu polskiego przed S. Leszczyńskim. Nuncjusz był przekonany, że tylko powrót Augusta II do kraju rozwiązałby wiele spraw, ale niewiele wskazywało na to, by król powrócił<sup>35</sup>. W tej sytuacji mógł Piazza zmierzać do modyfikacji swojej oceny sytuacji w Polsce — gdy kraj pozbawiony był władcy, gdy zantagonizowanie wiodących grup politycznych nie rokowało nawiązania bliższej współpracy w celu przezwyciężenia kryzysu, a nadto właściwymi panami sytuacji byli obcy władcy — Karol XII szwedzki, i Piotr I, car rosyjski. Biorąc pod uwagę wyłącznie dobro Królestwa, Piazza, zdaje się, od lata 1707 r. już nie tak jednoznacznie opowiadał się za wyłącznym popieraniem Augusta II. Równocześnie 11 lipca t.r. konfederacja sandomierska ogłosiła bezkrólewie, a w obliczu przygotowywanej przez Szwecję ofensywy przeciw Rosji bezpośrednio na ziemiach polskich, nic nie wskazywało, by siły Augusta II wystarczyły do powrotu do Polski, wzmacniała się natomiast — tak się wydawało — pozycja S. Leszczyńskiego. Czy wobec takiego kierunku rozwoju sytuacji poszukiwanie w Rzymie nowego nuncjusza dla Polski oznaczało konieczność rewizji stanowiska dyplomacji papieskiej — tego z materiałowym wychodzących spod ręki Piazza wywnioskować nie można<sup>36</sup>.

W korespondencji J. Piazza do A. Steffaniego rysują się również sprawy S. Leszczyńskiego. Jest faktem, że nuncjusz używał w stosunku do niego wyłącznie tytułatury „Palatino di Posnania”, a raz nawet tylko „Stanislao”<sup>37</sup> — nigdy natomiast określenia „król”. Występowała zaś wciąż otwarta kwestia ewentualnych jego praw do

<sup>35</sup> Tego typu zdania pojawiają się w wielu listach, por. 25 III 1707, 14 IV, 27 V i in.

<sup>36</sup> Ten aspekt skomplikowanej sytuacji politycznej przedstawia A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji w okresie poaltranszta-dzkim 1706–1709*, Wrocław 1969.

<sup>37</sup> Tak w liście z 16 II 1707.

tronu, chociaż Piazza przez cały czas oceniał stan jego spraw pesymistycznie. Wiadomo było powszechnie, że wybór na tron polski Leszczyński zawdzięczał wyłącznie królowi szwedzkiemu, jego militarnej potędze, przy czym ogół społeczeństwa był raczej przeciwny temu wyborowi. Dla dyplomacji papieskiej podstawą do dystansowania się od narzuconego przez Szwecję monarchy były obawy o status religii katolickiej w Polsce, gdy protektorem króla był znany luterań, czyniący wiele dla popierania protestantów na innych terenach, jak np. w Saksonii czy na Śląsku<sup>38</sup>. Od wiosny 1707 r., w obliczu spodziewanego przemieszczenia się Karola szwedzkiego z Saksonii do Polski (w celu wkroczenia stąd na ziemie rosyjskie), miały miejsce formalne zdrady, wielu dygnitarzy koronnych i litewskich, porzucało Augusta II i przechodziło na stronę Leszczyńskiego. Wszystko to, co się działo dzięki sile oręża szwedzkiego, wzmacniało atuty wojewody poznańskiego do uznania jego królewskiej godności. W dodatku dwory królewskie w Europie pospieszały z uznaniem jego godności królewskiej, w zamian za utrzymanie pokojowych relacji ze Szwecją. Szczególnie prestiżowe było uznanie Leszczyńskiego przez cesarza Józefa I oraz elektora brandenburskiego<sup>39</sup>. Przybycie do Polski posła tureckiego, prawdopodobnie w celu rozoznania się w skomplikowanej sytuacji, Piazza od razu ocenił jako zapowiedź bliskiego uznania króla Leszczyńskiego przez Turcję<sup>40</sup>. Sam zainteresowany zabiegał również o dyplomatyczne uznanie przez dwór papieski. Jego zabiegi napotykały na ustawiczny opór, a papież Klemens XI, jak i sekretarz stanu kard. F. Paulucci konsekwentnie nie odpowiadali na listy Leszczyńskiego<sup>41</sup>.

J. Piazza nie miał wysokiego mniemania o S. Leszczyńskim. W korespondencji podkreślał ciągle słabość jego i uległość wobec króla szwedzkiego. Przejawiało się to np. w odwlekaniu decyzji wkrocze-

<sup>38</sup> Chodziło głównie o wymuszoną na cesarzu konwencję z Altranstädt z 21 IX 1707, na mocy której protestanci na Śląsku powinni odzyskać 130 świątyń.

<sup>39</sup> O zaskoczeniu faktem uznania Leszczyńskiego przez cesarza pisał 18 III 1707: „Intorno alle cose di Polonia le dirò primieramente ma già lo saprà, che l'Imperatore ha riconosciuto per Re il Palatino di Posnania”.

<sup>40</sup> Pisał 31 X 1707: „S'attendeva appresso il sudetto Palatino di Posnania un Ambasciatore Turco, che era giunto con numeroso seguito ai confini della Polonia senza dubbio per riconoscerlo Re”.

<sup>41</sup> W liście z 21 XI 1707 informował: „Il Palatino di Posnania si lamenta fortemente che il Papa diferisca a riconoscerli per Re”.

nia na ziemie polskie (Leszczyński bowiem przebywał u boku Karola w Saksonii). Nuncjusz wyrażał też wątpliwości, czy protegowany Szwedów znajdzie pieniądze na opłacenie wojska, które mogło być jedynym gwarantem jego umocnienia się na tronie polskim<sup>42</sup>. Najważniejszym jednak zagadnieniem pozostawało uprawomocnienie elekcji, była ona bowiem zupełnie pozbawiona znamion legalności. Ten aspekt dyplomacja papieska traktowała jako główny w relacjach z Królestwem Polskim. Dlatego też pojawiające się pogłoski o przygotowywaniu pokoju między królem Szwecji i carem rosyjskim wywołały w Rzymie zaniepokojenie<sup>43</sup>.

J. Piazza właściwie oceniał rolę obcych władców w kształtowaniu się sytuacji w Polsce. W Karolu szwedzkim widział konsekwentnie agresora, wykorzystującego swą przewagę militarną do bezwzględnej dyktowania podbitego narodowi swoich warunków. Uchwycił też właściwie zasadniczy cel monarchy szwedzkiego, jakim było dążenie do wojny z Rosją w celu złamania jej potęgi. Mimo wszystko, zachowanie się młodego władcy było dla niego ustawiczną zagadką<sup>44</sup>. J. Piazza relacjonował Steffianemu dość beznamiętnie o zastyszanych planach króla szwedzkiego, a właściwie o niemożności przeniknięcia do końca jego zamiarów.

Drugim z władców ingerującym w sprawy Polski był car Piotr. Nuncjusz rozeznał szybko właściwe zamiary rosyjskiego władcy względem Polski, jako środka dla wzmocnienia własnego państwa. Nie podzielał też zaufania, jakie dyplomacja papieska okazywała Piotrowi. J. Piazza śledził jego poczynania, podkreślał ustawicznie niedotrzymywanie przez niego obietnic złożonych papieżowi, np. zwolnienia abpa K. Zielińskiego<sup>45</sup>. Nie aprobował również zamy-

<sup>42</sup> W liście z 24 VI 1707 pisał o zaufaniu Leszczyńskiego do siły oręża szwedzkiego, a 21 X tr. „se il Palatino di Posnania é in stato coll'assistenza del Re di Suezia di dare qualche denaro, il che pero non credo”.

<sup>43</sup> 2 XII 1707 informował o zamiarze zwolnienia przez Leszczyńskiego zjazdu pacyfikacyjnego do Torunia. Napisał również: „Dio voglia, che la Nostra S. Religione non sia sofferre e nello stesso tempo l'autorità Pontificia e l'Immunità Ecclesiastica per che niuno ardire parlare”. W tymże okresie wiele razy pisał o ewentualnym pokoju między władcami Szwecji i Rosji, co oznaczałoby w praktyce wzmocnienie pozycji Karola XII na terenie Polski.

<sup>44</sup> Zagadkowość zachowania się Karola XII była swego rodzaju paraliżującą okolicznością, gdyż uniemożliwiała jakiegokolwiek rozeznanie się w dalszym rozwoju sytuacji w Polsce.

<sup>45</sup> W liście z 7 X 1707: „Tutte le promesse dal Czar di porle in libertà

słów Piotra co do nowej elekcji w Polsce, poprzez którą chciał zdobyć jeszcze dogodniejsze możliwości uzależnienia Królestwa Polskiego od siebie<sup>46</sup>. Nuncjusz bowiem w zapowiedzianej nowej elekcji widział wstęp do dalszego pogłębiania chaosu w kraju, który nade wszystko potrzebował pokoju i stabilizacji.

Na tym tle Piazza dokonywał także oceny społeczeństwa polskiego, głównie jego przywódców. Od początku dostrzegał ich niebezpieczne dla kraju skłócenie oraz przerost ambicji. Wyrażał się zawsze pozytywnie, acz powściągliwie, o liderach konfederacji sandomierskiej: prymasie Stanisławie Szembeku, jego bracie Janie, podkanclerzym koronnym oraz biskupie kujawskim Konstantym Szaniawskim. Wykazywali oni dużą niezależność tak wobec Augusta II, którego popierali, jak i cara Piotra I. Ich stanowisko nuncjusz utożsamiał z prowadzeniem najwłaściwszej — na ile w ówczesnej sytuacji było możliwe — polityki. Interesował się ich pociągnięciami, wspominał o tym dość często w listach do Steffanigo<sup>47</sup>.

W sumie, obraz polskiej rzeczywistości naszkicowany przez Piazza nie napawał optymizmem<sup>48</sup>. Może to było przyczyną, że nuncjusz nie czuł się dobrze na swym stanowisku. We wrześniu 1707 r. było już wiadomo, że wyznaczono do Polski nowego nuncjusza, i odtąd, aż do wyjazdu z Opawy, Piazza coraz rzadziej pisał do Steffanigo o sprawach polskich, częściej natomiast zajmował się własną przyszłością, albo sięgał do spraw z okresu nuncjatury kolońskiej, które były też chyba bliższe adresatowi jego listów.

o consegnarlo a Sua Santità non si pongono ad effetto ed il Principe Kurakin Inviato di questo a Roma da buone parole e appena ivi si accorgono che sono vox — vox io ho scritto, ma non si e creduto”.

<sup>46</sup> W listach z 17 I oraz 16 II 1707 dawał wyraz pesymistycznych przewidywań co do efektów ewentualnej nowej elekcji, popieranej przez Piotra I. W zjeździe lwowskim widział pewną nadzieję na zachowanie niezależności wobec nacisku Piotra I. Całość mógłby pokrzyżować Karol XII przez wejście ze swym wojskiem w granice Rzeczypospolitej.

<sup>47</sup> O tych osobach pisał często w grudniu i styczniu 1708 r. Nuncjusz śledził etapy poszukiwania przez wymienionych najdogodniejszego miejsca pobytu, gdzie mogliby się czuć niezależni od nacisków cara.

<sup>48</sup> Szczególnie przygnębiające wrażenie robiło na nuncjuszu rozbitcie polskiej elity władzy. Od połowy 1707 r. często pojawiały się zdania, iż pokój w kraju nie da się na trwałe zaprowadzić, bo wszyscy rządzą się w Polsce według własnego uznania.

### c) Postawa J. Piazza jako nuncjusza

Prywatna korespondencja z osobą spoza kręgu oddziaływania placówki dyplomatycznej kierowanej przez Piazza na pewno nie może stanowić solidnej podstawy dla oceny dyplomatycznej działalności nuncjusza. Wzbogaca jednakże tę ocenę o dodatkowe elementy.

Nie ulega wątpliwości, że na tle długoletniej działalności dyplomatycznej, w okresie swej polskiej nuncjatury (listopad 1706 — luty 1708) J. Piazza nie mógł wykazać się szczególną aktywnością. Większość sił i czasu zajęło mu obserwowanie sceny polskiej. Zresztą instrukcje z Rzymu wyraźnie nakazywały mu zachowanie neutralności wobec stron konfliktu<sup>49</sup>. Złożona sytuacja polityczna Polski nie sprzyjała zaktywizowaniu działalności nuncjatury na polu państwowym<sup>50</sup>. Widać bardzo wyraźnie, jak z nowicjusza na politycznej scenie polskiej, Piazza stawał się coraz wytrawniejszym jej znawcą, co potrafił też przekazywać w sposób syntetyczny adresatowi swych listów. Szkoda, że nie wyjawiał sposobów utrzymywania kontaktów z wieloma osobami reprezentującymi różne ugrupowania, sposobów zbierania wiadomości, czy informacji o naradach i konferencjach w opawskiej rezydencji. Podkreślał zaś nieustannie wyjątkowość swego położenia. Skarga, jaką zawarł w liście z 4 listopada 1707 r. o zżerającej go inercji, może być w pewnym sensie wyrazem jego szczerych odczuć<sup>51</sup>. Znając ruchliwość dyplomatyczną Piazza z innych placówek, nie dziwimy się, że przymusowa bezczynność w Polsce musiała mu doskwierać. Goryczą zaprawione było też wyznaczenie, że choć pisywał obszernie memoriały do Sekretariatu Stanu, zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, to z podejmowanych decyzji wynika, jakby w Rzymie nie brali pod uwagę jego opinii<sup>52</sup>.

Jedno ważne zadanie wykonał nuncjusz w sposób zdecydowany. Było to wydanie odpowiednich mandatów przeciwko kapitule

<sup>49</sup> To było fundamentem polityki papieskiej, zalecanej nuncjuszowi; sam kilkakrotnie wspominał o tym Steffaniemu, np. 17 I 1707.

<sup>50</sup> Na korzyść Piazza należy podnieść, że przez cały okres jego urzędowania funkcjonował trybunał nuncjatury, a sam nuncjusz zajmował się aktywnie reformą benedyktynów, dyscypliną kleru, udzielaniem dyspens i łask. Ilustruje to Arch. Nuncj. Vars. vol. 182.

<sup>51</sup> „La vuole cominciare a gridare contro la mia inerzia” — w liście z 4 XI 1707.

<sup>52</sup> W liście z 22 IV 1707 pisał: „Io ho tante confuse a contrarie notizie

gnieźnieńskiej za wybór sufragana chełmskiego i kustosa gnieźnieńskiego Jana Dłużewskiego na administratora archidiecezji, zgodnie z wolą Leszczyńskiego. W świetle nominacji S. Szembeka na arcybiskupa w czerwcu 1706 r. było to wyraźne wystąpienie przeciw papieżowi<sup>53</sup>. Piazza był świadom, że tą decyzją utrudnia sobie stanowisko. Steffanemu napisał, że w oczach stronnictwa Leszczyńskiego jest przegrany; było to jednak już po wyznaczeniu nowego nuncjusza, i Piazza przewidywał trudne konsekwencje, jakie mogą dotknąć jego następcę<sup>54</sup>.

Wyznaczenie N. Spinoli, dotychczasowego nuncjusza w Toskanii, na placówkę polską J. Piazza przyjął z uczuciem ulgi; nastąpiło to w końcu sierpnia 1707 r.<sup>55</sup> Odtąd czekał z niecierpliwością na możliwość wyjazdu z Opawy<sup>56</sup>.

J. Piazza był świadom czekających go nowych zadań. Dowiedział się o wyznaczeniu go do prowadzenia negocjacji z dworem wiedeńskim. W okresie pontyfikatu Klemensa XI było to najtrudniejsze zadanie dla dyplomacji papieskiej, bowiem w 1707 r. cesarz uznał dotychczasowego nuncjusza za persona non grata, i nawiązanie na nowo relacji między Rzymem a Wiedniem wymagało od negocjatora szczególnych umiejętności i doświadczenia. J. Piazza dzielił się ze swoim korespondentem obawami związanymi z tą misją<sup>57</sup>. Wiedeń

di quelle parti, che mi anno, e tanto piu che sono obligato di fare lunghi dispacci per Roma i quali poi nulla conchiudono”.

<sup>53</sup> Mandaty owe wydał 5 XI 1707. W dniu 20 I 1708 pisał: „Io già sono in disgrazia del di Lui ministri (tj. Leszczyńskiego) per i mandati spediti contro il suffraganeo di Chelma eletto d'ordine del sudetto Palatino dal Capitolo di Gnesna Amministratore di quell'Arcivescovado, ma me ne consolo, perche ho ubbidito a Nostro Signore”.

<sup>54</sup> Wracał do tego w styczniu 1708, np. 20 i 27 I tr.

<sup>55</sup> Mianowany został 20 VIII 1707. Do Steffaniego pisał o tym 2 IX t.r.

<sup>56</sup> Już 9 IX pisał, że nie wie kiedy wyjedzie, bowiem nie nadeszły jeszcze odpowiednie rozkazy z Rzymu, więc „bisogno haver pazienza”. O tym pisał następnie niemal w każdym liście i śledził drogę Spinoli z Genewy do Rzymu, następnie do rodzinnych stron i wreszcie — z uczuciem ulgi — do Wiednia i dalej, do Opawy.

<sup>57</sup> Ze swoich wątpliwości zwierzył się 14 X 1707: „S'e pensato per me in Róma a Vienna, dove sono stato offerto, ma Vienna non mi vuole ivi, se pure interpretarla in mio favore non si ha a dire che non vuole alcun Nunzio, ma me ne consolaro, purché le speranze di Roma habbino fondamento, devo credere, perche tanti l'assicurano ma a dirle il vero la mia cattiva stella mi fa temere, cio mi afflige un poco, benché intieramente rassegnato alla volontà Divina”.

jednak nie spieszył się z przyjęciem wysłannika papieskiego, dlatego Piazza z uczuciem ulgi przyjął nominację na sekretarza Kongregacji Memoriałów w Rzymie<sup>58</sup>. Pisał, że wreszcie, po wielu latach wędrówki po trudnych drogach, jego gwiazda doprowadziła go do szczęśliwego portu.

Utrzymywana przez J. Piazza korespondencja z bpem A. Steffanem pozwala uzupełnić a zarazem potwierdzić wnioski płynące z analizy materiałów o charakterze oficjalnym, kierowanych przez nuncjusza polskiego do Sekretariatu Stanu w Rzymie. Poszerza również bazę źródłową dla dalszych badań nad epoką saską w początkowych latach panowania Augusta II i rolę, jaką nuncjatura pełniła w całości kształcie ówczesnej sytuacji.

JAN KOPIEC

#### Privatkorrespondenz des Nuntius Giulio Piazza mit dem Bischof Agostino Steffani aus den Jahren 1706-1708

##### (Zusammenfassung)

In dem Artikel wird der Inhalt der privaten Briefe dargestellt, die der in Troppau residierende Nuntius für Polen, G. Piazza, an den apostolischen Vikar des Nordens (für das Gebiet Norddeutschlands), Bischof A. Steffani, in den Jahren 1706-1708 geschrieben hat.

Die Briefe zeigen die schwierigen Verhältnisse, unter denen Piazza seine Pflichten eines Nuntius nach der Abdankung König Augusts II. zu erfüllen hatte. Dem Standpunkt der päpstlichen Diplomatie folgend, erklärte er sich für das Recht Augusts — als des legalen Herrschers — auf den polnischen Thron.

Diese privaten Briefe ergänzen durch zahlreiche Einzelheiten die Informationen, die in den offiziellen, an das Staatssekretariat gerichteten Berichten Piazzas enthalten waren.

Übersetzt von Juliusz Zychowicz

<sup>58</sup> W liście z 2 XII pisał, że „molto piu la mano del Sig. Iddio dalla di cui infinita misericordia riconosco l'intiera guarigione da un si terribile male, poiche di nunzio in Polonia divenir Segretario de' Memoriali, a doppo quattro Nuntiature ed il Chierichato di Camera, doppo diciassette anni di servizio e finalmente doppo haver spesa molte migliaia di scudi del proprio e una gran cosa”.